GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 27. — W Czwartek dnia 1. Lutego 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nad granicy rossyjskiéj donoszą, że przedwstępne układy dotyczące się zaślubienia W. Xięcia Następcy tronu z Xiężniczką Meklenburg Strelitz, córką W. Xięcia Meklenburg-Strelitz, słynącą z wdzięków i powabu, do pożądanego doprowadziły celu. Uroczystość zaręczyn dostojnéj pary nastąpi w drugiéj połowie lata przyszłego.

Korrespondent Hamburgski donosi: Wiadomość o podróży dworu Cesarskiego do Berlina potwierdza się. N. Cesarza czekają w Berlinie już w pierwszych dniach Kwietnia. N. Pan z W. Xięciem Następcą tronu zwiedzi dwory Wiedeński, Stuttgardski i Karlsruhski a potém przedsięweźmie podróż przez okolice Nadreńskie, przy któréj to sposobności W. Xiążę Następca tronu osobiście z zakładami naukowemi Niemiec obznajomić się ma.

Z nad granicy polskiéj donoszą z d. 17. Stycznia: Xiążę Paszkiewicz Namiestnik Królestwa nigdy jeszcze nie był w większych łaskach u Cesarza, jak właśnie teraz. W chwili, w któréj gazety zagraniczne głosiły, że Xiążę u Monarchy swego w niełaskę popadł, przybył goniec z Gruzyi, ktory w zaszczytny nader i uprzejmy sposób powinszowania Cesarza z powodu imienin córki Xięcia Namiestnika przywiozł. — Zresztą skarbi sobie Xiążę Namiestnik coraz bardziéj miłość i szacunek Polaków, kiedy osobisty charakter jego łagodny i skłonny do użycia łaski i przebaczenia w miejsce surowego prawa.

Z Petersburga, d. 6. (18. Stycz.)

Było doniesionem, że wskutek Najwyższego Jego Cesarskiéj Mości rozkazu ustanowioną została oddzielna Kommissya, w celu wyśledzenia istotnych przyczyn wydarzonego w Pałacu Zimowym pożaru. Pomieniona Kommissya ukończyła już swoję czynność. Nie poprzestając na samych tylko badaniach osób, od których można było mniéj więcéj niezbędne powziąć wiadomości, członkowie Kommissyi odbywali śledztwo na miejscu przy pomocy architektów, i w całym składzie swoim, złożonym z Generał adjutantów: Hrabiego Benkendorfa, Klejnmichela, Martynowa, Generał-Lejtnanta Zacharzewskiego, 4éj klassy Sztauberta i Radcy Stanu Stasowa. Tym sposobem, przez staranne i najdokładniejsze poszukiwania doszła Kommissya, że istotną przyczyną pożaru był luft, ktory zaniedbano zamurować przy ostatniem przerobieniu sali Feldmarszałków z dwupiętrowéj na jednopiętrową. Luft ten znajdował się w kominie wyprowadzonym między chórem i drewnianym sufitem sali Piotra Wielkiego, przytykającéj do sali Feldmarszałków, i bardzo blizko przytykał do desek

tylnego przepierzenia. W dniu nieszczęsnego tego wypadku, 17. Grudnia, zapaliły się w kominie sadze, a następnie przez luft zajęli się deski chóru i sufitu sali Piotra Wielkiego. Tu drewniane przepierzenia nader sprzyjały rozszerzeniu się ognia, który z nadzwyczajną szybkością dostał się do krokiew, zwłaszcza, że z powodu spadzistości dachu, przestrzeń między tymże i górnem sklepieniem sali Piotra Wielkiego, była nie wielka. Suchość krokiew, mających blizko do ośmdziesięciu lat, była naturalną przyczyną szybkiego zapalenia się, i gęsty dym napełnił cale poddasze, a następnie z powodu nieistnienia przemurowań ochronnych na przypadek pożaru, płomienie rozszerzyły się z taką gwałtownością, że ugaszenie pożaru stało się nie podobnem.

Członek Rady Państwa, Generał-adjutant, Generał piechoty Kisielew, mianowany Ministrem dóbr rządowych.

W Pszczole Północnéj czytamy: Każdy Rossyanin z przyjemnością dowie się, jakim sposobem J. C. W. Następca Cesarzewicz wypełnił dany Mu przez N. Pana rozkaz jechania na pożar, który wybuchnął jednoczasowie z pożarem pałacu, we wsi Galernéj, na wyspie Wasilewski Ostrow. Następca wyszedłszy z Zimowego pałacu, wsiadł na pierwsze, jakie znalazł, wolne sanie, i poleciał na pożar. Zatrzymawszy się przed koszarami finlandzkiego pułku gwardyi, J. C. W. rozkazał natychmiast wyprowadzić pierwszy batalion i zostawiwszy tam oficera, który był z Nim dla prędszego wyprowadzenia batalionu, sam z równą szybkością pojechał daléj. Nie dojeżdżając do miejsca, gdzie się paliło, sanie, w których siedział, wywróciły się. Cesarzewicz spiesząc dla wypełnienia danego Mu przez N. Pana rozkazu, zatrzymał przejeżdżających w tymże czasie żandarmów, wziął u jednego z nich konia, i konno przybiegł na pożar. Niespodziane przybycie Cesarzewicza wszystkich ożywiło: cierpiący nabrali nadziei, pracujący nad ugaszeniem ognia żołnierze podwoili swe usiłowania. Następca był wszędzie sam, i nakoniec postrzegłszy, że, przez rozebranie kilku drewnianych domów, ogień pozbawiony został żywiołu i pożar ustawać zaczyna, wrócił do N. Cesarza Jmci z doniesieniem o wypełnieniu danego Mu rozkazu, i pozostał przy boku N. Pana przez noc całą.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Stycznia.

Temps donosi, że w ciągu dnia wczorajszego w pięćdziesięciu domach kominy się paliły, które rozmaite komendy ogniowe przygasiły.

W pewnéj gazecie tutejszéj czytamy: „Pytają się z zastanowieniem z wszystkich stron, co się z Hubertem i jego machiną piekielną stało, która przez dni kilka tyle narobiła hałasu. Od zagajenia Izb nic więcéj o Hubercie nie słyszano, i nie wiemy wcale, gdzie przebywa. Zdaje się wszelako, że dotychczas jeszcze w Conciergerie siedzi, ale instrukcya sprawy jego nie uczyniła jeszcze wielkich postępow. Większą część osób, przyaresztowanych dawniéj jako podejrzane o wspólnictwo w zamierzonym zamachu, znowu na wolność puszczono, a od dnia wczorajszego obiega pogłoska, że i Huberta do Calais zawieziono, aby go ztamtąd do Anglii wyprawić. Pogłoska ta wszelako, zdaniem naszém, potwierdzenia potrzebuje.“

W Messager czytamy: „Nowy Poseł hiszpański, Markiz Espeia, od dnia onegdajszego w Paryżu obecny, miał już rozmowę z Ministrem spraw zewnętrznych. Markiz nie tai tego bynajmniéj, że półwysep w smutnym stanie. Ministeryum już kona. Hr. Ofalia oświadcza, że się na stanowisku swojém dłużéj trzymać nie może. Zajęto się więc już projektami utworzenia nowego Ministeryum, i podobném do prawdy, że Markiz Miraflores albo Xiążę Gorr prezesostwo w Radzie obejmą; słychać, że Generał Cordova zostanie Minstrem wojny i że téż Pan Calatrava znajdzie w tym gabinecie miejsce dla siebie. Czyż sprawa Królowéj na téj zmianie co uzyska? Wątpimy o tém bardzo. Nieład i bezrząd coraz bardziéj się wzmagają. Espartero postanowił podać się do dymissyi; po okropnych stratach w Mirandzie i Pampelonie nikt go żałować nie będzie. Na łonie kortezów cała zajadłość hiszpańska w nieprzyzwoitych obradach na jaw wystąpiła. Czyż myślą, że sprawie konstytucyjnéj korzyść przyniosą, kiedy fanfaronady parlamentarne przez pojedynki popierają, o wypadkach których próżniacy z Fontana d'Oro przez dni kilka rozmawiają? Aby wojnę domową ukończyć, potrzeba nasamprzód zwycięztw; po tych następują układy, które się w takim razie zawsze na korzyść zwycięzcy kończą. O tém generałowie Królowéj i przyjaciele sprawy konstytucyjnéj nigdy zapominać nie powinni.“

Z Logrono piszą pod d. 11. m. b.: „Poruszenie Kabrery, który z nad Duero do Cimbola się udał aby na stojącego pod Teruelem Orąę uderzyć, zniewoliło Generała San Miguela do zaprzestania pochodu do Arizy i wysłania Pułkownika Abecia w pomoc dla Oray, któremu przemagające siły zagrażają. Szwadrony pod wodzą Leona el Conde, tworzące straż przednią Urbarrego, dn. 7. aż do Arizy się posunęły, gdzie oddział jazdy karolistowskéj

porażki od nich doznał. — Espartero dowiedziawszy się, że Infant Don Sebastian z 12 batalionami i 2 szwadronami do Asturyi wtargnął, rozkazał Generałowi Firmin Iriarte, aby go zaczepił, przyczém dywizya Generała Latre posiłkować go ma. Generał van Halen, zgromadziwszy dywizyą pod Frias, wyruszy przeciw wojsku Infanta na przypadek, gdyby Firmin Iriarte z uderzeniem na Infanta ociągać się miał.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Stycznia.

Kuryer poczytuje twierdzenie gazety Times, iż armią przynajmniéj o 20,000 pomnożyć trzeba, aby Ministrów postawić w możności uskutecznienia zamiarów rządu względem Kanady, za zupełnie płonne, oświadczając, że wojsko ledwo o 3000 ludzi pomnożą, chyba, że nadzwyczajne i nieprzewidziane nastąpią wypadki. Gdyby Kanadyjczykowie, powiada wspomniana gazeta, zostali spokojnymi, rząd armią zapewne byłby zmniejszył; naród angielski zawdzięcza więc to zwiększenie wydatków Kanadyjczykom i ich tutejszym radykalnym przyjaciołom.

Urząd artelleryczny ogłosił licytacyą na dostawę 2000 sztuk bomb dla najmniéj żądającego, przez co Times spowodowaną została do czynienia zarzutów Ministrom, ponieważ ci przez wysélanie amunicyi do Hiszpanii, za którą ani grosza nie zapłacono, arsenał w tak ogołoconym zostawili stanie, że Anglia przy rozpoczęciu wojny ani najpotrzebniejszych nieposiadałaby zasobów dla swéj własnéj obrony.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 20. Stycznia.

Dzisiaj głoszono w giełdzie Antwerpskiéj, że część jedna Gandawy się pali; pokazało się wszelako późniéj, że rzecz przesadzono. Już przy sposobności spłonięcia teatru Włoskiego w Paryżu gazety tutejsze zwracały uwagę, jak w stolicach Rossyi, Anglii i Francyi właśnie te budowle publiczne, które najwięcéj narod charakteryzują pastwą płonieni się stały — pałac zimowy Cesarski, giełda, teatr. Uwagi godną, że w Belgii przyszła kolej na kościoł. Kościoł św. Szczepana Augustyan w Gandawie zgorzał; ogień wybuchnął w domku przybudowanym do kościoła, zajął się z niesłychaną szybkością, i cały kościoł w perzynę obrócił. Kilka przyległych fabryk z wielką trudnością ocalono.

Razem z kościołem w Gandawie spaliła się też biblioteka licząca około 18000 tomów. Nawet z stykającego się klasztoru Augustyanów nic nie można było uratować i ten gmach runął w popioły. Fabryka katunów Pana Paridaens, która się też spaliła, zabezpieczona w kompanii assekurancyi, ale klasztor wcale nie był zabezpieczony a kościoł tylko bardzo nisko.

Dn. 19. wieczorem w obozie pod Beverloo stary szpital, w którym się własnie wielu na oczy chorych znajdowało, zgorzał. O godz. 2 zrana cały gmach już się był zamienił w stós gruzów, z pod ktorych dotychczas pięć trupów wyciągnięto. Sześciu chorych poniosło znaczne uszkodzenia a 156 tych nieszczęśliwych w koszulach i tylko z wielką biedą z płomieni ujść zdołało.

Biskupi belgijscy wydali do plebanów i wikarych dyecezyj swoich list pasterski, w którym nietylko zakazują im łączyć się do towarzystw wolno-mularskich, ale nadto polecają, ażeby wszystkim tym nie dawali rozgrzeszenia, którzy do tych towarzystw należąc, szczerze ich się nie wyrzekną. Wiadomo, że wolne mularstwo w Belgii więcéj niż w którym bądź innym kraju jest rozszerzone.

B r a z y l i a.

Wiadomo, że w skutek wybychłéj w Bahii pod dn. 7go Listopada rewolucyi, mianowano nazajutrz nowy rząd, na którego czele, jako Prezydenta, umieszczono żyjącego w Stanach Zjednoczonych na wygnaniu, Senhora Galvoa. Prowincyą Bahię ogłoszono niepodległą Rzeczą pospolitą; słychać jednak, że część powstańców chce to ogłoszenie niepodległości tak długo tylko w swéj mocy utrzymać, dopóką Cesarz do lat nie dojdzie. Partyą powstańców mienią być bardzo słabą; pomiędzy municypalnością, złożoną z jedenastu członków, ma ona liczyć tylko trzech stronników. Lękają się jednak, że może powiedzie się powstańcom pozyskać dla siebie mieszkające w Bahii liczne klassy Murzynów, i za ich pomocą rabunkiem i mordem przedsięwzięcie swoje uwieńczyć. Na wszelki przypadek, Rząd w Rio de Janeiro, mający przytem jeszcze do czynienia z powstańcami w Rio Grande i Para, w bardzo przykrem znajduje się położeniu.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Doniesienia z tutejszego departamentu w tém się zgadzają, że powietrza aż dotąd siewom nie zaszkodziło, szczególniéj że spadłe śniegi zabezpieczyły oziminę od mocnych mrozów. — W ciągu Grudnia znikła powoli w departamencie Poznańskim cholera, a ponieważ się żadna inna choroba zaraźliwa nie ukazała, przeto śmiertelność w ogóle była małoznaczna. — Trzy osoby utonęły, chłopiec jeden zmarzł, a młynarczyka jednego zdruzgotało koło na wiatraku. — Ogień zniszczył 22 budynki. Największy pożar był w Komorzu, w powiecie Wrzesinskim,

gdzie d. 12. Grudnia 10 gospodarzy i 3 wyrobników w ciągu jednéj godziny cały swoj dobytek utracilo. — W Gostyniu ustanowiono składki dla dzieci osieroconych w skutek cholery, a w Krobi opatrzył Hrabia Łubieński wszystkie dzieci prawdziwie ubogich rodziców w odzież zimową. — Jeden człowiek zastrzelił się, a dwóch się powiesiło. Prócz tego wydarzyło się wiele kradzieży i skradzenie jednego kościoła. — Zakład dla obłąkanych w Owińskach do tego stopnia już ukończony, że z dn. 1. Stycznia b. r. otworzony został.

Z Berlina d. 27. Stycznia. — Magistrat tutejszéj stolicy wydał dnia wczorajszego obwieszczenie, w którém podaje do wiadomości publicznéj uprzejme pismo N. Mikołaja, Cesarza rossyjskiego z powodu przyjęcia ofiarowanego mu prawa obywatelstwa miasta Berlina, do Nadburmistrza, Burmistrza i Rady, jako też do zgromadzenia deputowanych miejskich, przy którem zarazem znajdował się Order ś. Anny 2giéj klassy z brylantami dla P. Nadburmistrza i dar 5000 dukatów dla ubogich miejskich i zakładow dobroczynnych, i zarazem wdzięczność za łaskę cesarską w imieniu wszystkych obywateli wynurzono. Ażeby daru tego nie rozdrobnić przez podzielenie go między zakłady dobroczynne, wyposażone z innych funduszy komunalnych i ustalić pamięć tego błogiego i błogosławieństwo przynoszącego wypadku, postanowiono utworzyć nowy zakład tymczasowo dla 50 podeszłych, ubogich i prawych obywateli berlinskich pod nazwiskiem „Szpitala Mikołaja dla mieszczan.“ Tym końcem uchwalono, aby zakładowi temu przekazać na własność obszerny plac na wielkiéj ulicy Frankforckiéj, należący do miasta, koszta na przyzwoite zabudowanie tegoż i urządzenie mieszkania na 100 osób (w sumie 25000 tal.) z funduszu komunalnego opędzić, i dar ten Cesarza jako wieczysty fundusz dla tego zakładu pozostawić. Potrzeby zaś z prowizyi opędzane być mają jako też z darów, które zwykle przy uzyskaniu prawa obywatelstwa składają, i które podług kilkoletniego doświadczenia rocznie około 1200 Tal. wynoszą. Aby jednak przy téj sposobności i przez wzgląd na tęgą zimę i o tych ubogich nie przepomnieć, co w cichości cierpiénia swe znoszą, albo tylko w nadzwyczajnym razie pomocy potrzebują, wyznaczono 1500 Talarów z funduszu komunalnego, które niezwłocznie między wstydzących się żebrać ubogich rozdzielone będą. Magistrat sądzi, że tym sposobem tém bardziéj odpowie ludzkością tchnącym zamiarom N. Cesarza rossyjskiego, gdy rozrządzenie takowe wznieci współuczucie w każdym mieszkańcu stolicy.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ pieniądze Królestwa Polskiego, nie tylko nad granicą ale nawet tu w Poznaniu nadzwyczajnie w kursie się rozszerzają, takowe atoli do krajowych pieniędzy po $3\frac{1}{2}$ od sta mniej są warte, a zatem Publiczność, osobliwie osób, trudniące się handlém, niniejszym się zastrzega, pieniądze polskie odbierać; gdyż nikt obowiązanym nie jest takowe brać za wspełne, owszem w każdych zdarzeniach gdzie sprzyczénie następuje, do władzy policyjnéj się zgłosić.

Poznań, dnia 27. Stycznia 1838.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

OBWIESZCZENIE.

Nad majątkiem zmarłego pod dniem 31go Lipca 1833. w Inowrocławiu handlerza Majera Brok z Poznania zaprowadzono na jednozgodny wniosek wierzycieli process skrodzonego kredytowego postępowania. W terminie dnia 13. m. b. zgodzili się wszyscy wiadomi wierzyciele na podzielenie massy, które w terminie dnia 9go Marca roku przysz. przed południem o godzinie 10téj w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Ribbentrop wyznaczonym z zastrzeżeniem praw niewiadomych wierzycieli nastąpić ma; co niniejszym w myśl prawa podaje się do publicznéj wiadomości.

Poznań, dnia 23. Grudnia 1837.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski.

OBWIESZCZENIE.

Podczas budowania domu tu pod Nrem 27. położonego przy wykopaniu sklepu dn. 9. Listopada r. p. trzy monety złote:

16 sztuk większych,
139 sztuk średnich i
12 mniejszych monet

pod ziemią znaleziono, których właściciela wyśledzić nie można było. Nieznajomych zatém właścicieli tego skarbu pod utratą swego prawa na termin dniu 30go Marca przedpołudniem o godzinie 11téj przed Ur. Model, Assessorem Sądu Głownego Ziemiańskiego, przypadający w celu zameldowania swoich pretensyi niniejszem się zapozywa.

Skwirzyn, dn. 6. Stycznia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Doniesienie o koncercie.

W niedzielę dnia 4. Lutego niektórzy miłośnicy muzyki dadzą w hotelu Saskim ranną zabawę muzykalną, któréj dochód przeznaczony jest dla ubogich. Biletów w cenie 3 Złotych dostać jeszcze będzie można przy wejściu do sali. Cel dobroczynny licznych zapewne sprowadzi słuchaczów. Początek o $12\frac{1}{2}$. koniec o 2giéj godzinie.